

Janusz Brzóska *OSPPE*

WARUNKI DOBREJ SPOWIEDZI W ŚWIETLE *DZIENNICZKA ŚWIĘTEJ FAUSTYNY KOWALSKIEJ*¹

Wedle tradycyjnego nauczania Kościoła przyjęcie sakramentu pokuty i pojednania zakłada wypełnienie aktów, które nazywa się warunkami dobrej spowiedzi². Są nimi: rachunek sumienia, żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy, szczerza spowiedź (wyznanie grzechów) oraz zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu. Niniejsze rozważania są analizą *Dzienniczka* św. Faustyny Kowalskiej właśnie w odniesieniu do kwestii dobrej spowiedzi. Oto szczegółowa charakterystyka jej warunków, które w ujęciu wspomnianej mistyczki pełnią rolę narzędzia miłosierdzia Bożego.

1. Rachunek sumienia

Spowiedź, niosąca łaskę wewnętrznego uzdrowienia, domaga się przygotowania. Dokonuje się ono w sumieniu, owej głęboko ukrytej w człowieku duchowej przestrzeni, stanowiącej najskrytszy ośrodek i sanktuarium przebywania z samym Bogiem, gdzie rozbrzmiewa Jego głos³. Praktyka rachunku sumienia jest zatem swego rodzaju badaniem samego siebie w świetle

¹ Publikowany tekst jest znowelizowanym rozdziałem pracy magisterskiej pt. *Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem miłosierdzia*. *Teologia sakramentu pokuty i pojednania w świetle 'Dzienniczka' świętej Faustyny Kowalskiej* (promotor: o. dr PIOTR K. OLEŚ OSPPE, Wydział Teologiczny UPJPII, Kraków 2020).

² Por. J. KASZTELAN, *Sprawowanie sakramentu pokuty*, Wydawnictwo Kuria Metropolitalna, Kraków 1992, s. 41-88.

³ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja pastoralna *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Pallottinum, Poznań 2002, n. 16, s. 536-537.

słowa Bożego⁴ oraz duchową bramą, poprzez którą chrześcijanin wchodzi w sakrament pokuty⁵. Szczególnie istotnym zdaje się być jego dialogiczny charakter. Nie jest on bowiem jedynie konfrontacją życia z obiektywnymi normami, a w konsekwencji stwierdzeniem deficytów w jakiejś dziedzinie, ale prawdziwą modlitwą, stawiającą człowieka w obecności Boga. Właśnie takie ujęcie rachunku sumienia pozostawiła Faustyna na kartach *Dzienniczka*. Zanotowała między innymi następujące słowa Jezusa:

*Córko moja, jak się przygotowujesz w mojej obecności, tak się i spowiadasz przede mną...*⁶

Przygotowanie do spowiedzi ma się więc dokonywać w głębokiej świadomości obecności Boga. A skoro jest ono wyjątkową formą modlitwy, nie powinno sprowadzać się jedynie do suchej kalkulacji dobra i zła, lecz wnikać głęboko w tajniki sumienia przed obliczem Bożym. To Bóg przecież oświeca wewnątrznie człowieka i daje mu łaskę spojrzenia na siebie w prawdzie, jakby Jego oczyma. Nie przestaje zarazem przekonywać, że żaden grzech nie jest w stanie wyczerpać nieskończonego miłosierdzia Bożego. Rachunek sumienia jest zatem konfrontacją ludzkich wyborów i decyzji z samym Bogiem-Miłością. To On przenika głęboko człowieka, trafnie sądząc jego czyny, pragnienia, słowa i myśli oraz pomaga mu prawidłowo oceniać siebie. Obecność Boga sprawia, że rachunek sumienia nie jest rodzajem psychologicznej introspekcji, ale spokojnym i szczerym spojrzeniem na swoje życie z perspektywy wymagań miłości Trójcy Świętej, koncentrując się na Niej, a nie przesadnie – jedynie na grzechu⁷. Ten modlitewny dialog, w którym człowiek poznaje siebie, nie był obcy Faustynie. Kiedyś tak o nim pośrednio napisała:

Wiem dobrze, czym jestem sama z siebie, dlatego Jezus odsłonił oczom duszy mojej całą przepaść nędzy, jaką jestem, a przez to rozumiem dobrze, że cokolwiek w duszy mojej jest dobrego, jest to tylko łaska Jego święta. To poznanie nędzy mojej daje mi zarazem poznać przepaść miłosierdzia Twojego.

⁴ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 2009, n. 1454, s. 354.

⁵ Rachunek sumienia praktykowano już za czasów Bazylego Wielkiego i Jana Kasjana. Zachęcał też do niego w swych uchwałach Sobór Trydencki. Zob. A. MARCOL, *Pokuta i sakrament pokuty*, Wydawnictwo Św. Krzyża, Opole 1992, s. 58-59.

⁶ M. F. KOWALSKA, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2007, dalej cyt. *Dzienniczek*, n. 1725, s. 478.

⁷ Por. J. S. PŁATEK, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Paulinianum, Częstochowa 2001, s. 179.

W życiu swoim wewnętrznym patrzę jednym okiem w przepaść swej nędzy i nikczemności, jaką jestem, a drugim okiem patrzę w przepaść miłosierdzia Twego, Boże⁸.

Sumienie jest więc przestrzenią, w której miłosierdzie Boże wciąż na nowo podejmuje próby walki o grzesznika, wzywając do szczerego nawrócenia i pokuty. Bóg nie chce zgodzić się na to, by Jego dzieci – zatracając się w grzechu – podążały ku potępieniu. Dlatego przez głos sumienia niestrudzenie wzywa do porzucenia tego wszystkiego, co niszczy więź ze Stwórcą. Wyrzuty sumienia, jak słusznie podkreślała Faustyna, stanowią swoistą Bożą łaskę – głos Dobrego Pasterza, poszukującego zagubionej owcy (por. Łk 15, 1-7). Ignorowanie tego wołania, poprzez zagłuszanie w sobie głosu sumienia, gdzie nikt poza Bogiem i człowiekiem nie ma dostępu, jest w swej istocie odrzucaniem samego Stwórcy, co na kartach *Dzienniczka* potwierdził sam Chrystus:

Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia (...), a jeżeli udaremnię wszystkie łaski moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i daję im, czego pragną⁹.

W każdym rachunku sumienia Duch Święty oświeca człowieka wewnątrz, by widząc swoją grzeszność nie popadał w rozpacz, lecz pamiętał o miłosierdziu Boga, które przewyższa wszelką nędzę moralną i wlewa nadzieję w ludzkie serce¹⁰. Przeżywany w duchu wiary rachunek sumienia pozwala zatem poznać głębię własnej nieprawości, ale też miłości Bożej w kolejnych szansach powrotu i nawrócenia. Stąd, konieczną jawi się ufność w dobroć Boga, który pozwala człowiekowi spojrzeć na swoje życie Jego oczyma:

Gdy dusza ujrzy i pozna ciężkość swych grzechów, gdy się odsoni przed jej oczyma duszy cała przepaść nędzy, w jakiej się pograżyła, niech nie rozpacza, ale z ufnością niech się rzuci w ramiona mojego miłosierdzia, jak dziecko w objęcia ukochanej matki¹¹.

⁸ *Dzienniczek*, n. 56, s. 40.

⁹ Tamże, n. 1728, s. 479.

¹⁰ Por. J. POCHWAŁ, *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2018, s. 141; *Dzienniczek*, n. 1485, s. 413-414.

¹¹ *Dzienniczek*, 1547, s. 431.

Rachunek sumienia jest więc czasem nabierania świadomości niezbywalnej potrzeby zbawienia w Jezusie Chrystusie¹² oraz odkrywania, obok własnej biedy grzechu, również wielkości i skarbów łask, otrzymanych od Boga¹³. Taka konfrontacja swojego życia – w prawdzie i całkowitej przejrzystości – prowadzi do nadziei ocalenia i uwolnienia z ciężaru winy¹⁴. Czas łaski Boga działającego w duszy, domaga się jednak od człowieka ciszy i skupienia, które pomagają nie tylko wejść w wewnętrzny dialog z Bogiem, lecz także spotkać się z samym sobą, by coraz wyraźniej móc poznać i nazywać to, co dokonuje się w głębinach duszy, stronić zaś od sądzenia i potępiania innych:

Są dusze, w których nie mogę nic działać; są to dusze, które ustawicznie śledzą innych, a nie wiedzą, co się dzieje w ich własnym wnętrzu. Ustawicznie mówią o innych, nawet w czasie ścisłego milczenia, które jest przeznaczone na rozmowy ze mną; biedne dusze, nie słyszą słów moich, pozostają puste ich wnętrza, nie szukają mnie wewnątrz własnego serca, ale w gadulstwie, gdzie mnie nigdy nie ma¹⁵.

Dobry rachunek sumienia potrzebuje zatem atmosfery wyciszenia i skupienia. Będąc jednak obowiązkiem i przywilejem zarazem, pomaga człowiekowi w najgłębszych tajnikach serca, nie tylko dostrzec swoje grzechy, ale też wzrastać w wierze oraz ufności, że miłosierdzie Boże jest większe od ludzkiej nędzy duchowej.

2. Żal za grzechy

Rachunek sumienia otwiera drogę działaniu łaski Bożej w człowieku, który rozpoznaje swoje upadki i niewierności. Jednak stanowi on jedynie początek procesu nawrócenia¹⁶. Pojawia się więc potrzeba drugiego kroku, którym jest żal za grzechy, sprawiający, że w grzeszniku rodzi się pragnienie porzucenia grzechów i powrotu do Boga. A jeśli stanowi on

¹² Por. J. POCHWAT, *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, s. 15.

¹³ Por. tamże, s. 18.

¹⁴ Por. J. S. PŁATEK, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, s. 180.

¹⁵ *Dzienniczek*, n. 1717, s. 477.

¹⁶ Por. M. KOWALSKA, *Sakrament pokuty w życiu św. Siostry Faustyny*, Wydawnictwo Księży Sercanów, Kraków 2005, s. 33-34.

bezpośrednią dyspozycję do przyjęcia łaski uświęcającej, to jest też najważniejszym aktem penitenta¹⁷, od którego zależy autentyczność pokuty, dotykającej i przemieniającej ludzkie serce, by coraz bardziej upodabniać go do Chrystusa¹⁸. Ten swoisty ból duszy owocuje w człowieku nienawiścią do grzechu, który go niszczy¹⁹. Faustyna zapisała:

W medytacji o grzechu dał mi Pan poznać całą złość grzechu i niewdzięczność, jaka się w nim zawiera. Czuję w swej duszy wielką odrazę nawet do najmniejszego grzechu²⁰.

Słowa te świadczą, że nie były jej obojętne choćby najmniejsze przewinienia, których się dopuszczała. Więcej nawet, odczuwała ogromną niechęć do najłżejszych wręcz grzechów, co świadczy o wrażliwości jej sumienia, reagującego na najdrobniejsze niedoskonałości. Postawa ta owocowała szczerym żalem duszy:

Przy każdej spowiedzi wspomnieć na mękę Pana Jezusa, i w tym obudzę skruczę serca. O ile to możliwe za łaską Bożą – zawsze się ćwiczyć w żalu doskonałym. Na tę skruczę poświęcę większą chwilę czasu²¹.

Autentyczny żal za grzechy jest zatem konsekwencją rozważania męki Chrystusa. Świadom własnej nędzy moralnej człowiek winien pamiętać o głębokim związku zachodzącym pomiędzy cierpieniem Jezusa w czasie drogi krzyżowej a rzeczywistością grzechu, który przyczynił się do dramatu Golgoty. Na Kalwarii miłość – promieniejąca miłosierdziem, którego doświadcza dusza skruszona – spotkała się z grzechem²². To stąd wciąż rozlewa się łaska niosąca ludziom Boże życie. Źródłem prawdziwej skrucy jest więc Bóg i to dzięki Jego łaskawości człowiek nie tylko widzi swoje grzechy, ale też szczerze za nie żałuje²³. Postawa ta tak dogłębnie

¹⁷ Por. A. MARCOL, *Pokuta i sakrament pokuty*, s. 61-63.

¹⁸ Por. *Obrzędy pokuty. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1981, s. 16.

¹⁹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1451, s. 354.

²⁰ *Dzienniczek*, n. 1334, s. 381.

²¹ Tamże, n. 225, s. 102.

²² Por. tamże, n. 408, s. 154.

²³ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1452, s. 354. Przystąpienie do spowiedzi winno być poprzedzone rozważaniem Męki Pańskiej oraz prośbą o dar żalu doskonałego, wpływającego z miłości do Stwórcy, którym wzgardziło się wybierając grzech. Żal do-

Go porusza, że pragnie jak najszybciej okazać skruszonemu grzesznikowi miłosierdzie²⁴:

Napisz: Jestem święty po trzykroć i brzydę się najmniejszym grzechem. Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale kiedy żałuje, to nie ma granicy dla mojej hojności, jaką mam ku niej. Miłosierdzie moje ogarnia ją i usprawiedliwia. Miłosierdziem swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się serce moje, gdy oni wracają do mnie²⁵.

Istnieje zatem głęboki związek zachodzący pomiędzy miłosierdziem Bożym a żalem po stronie człowieka. Skrucza serca jest bowiem koniecznym aktem ludzkiej wolności, pozwalającym Bogu na okazanie litości zagubionemu. Tak bardzo kocha On człowieka, że pokornie czeka aż ten zechce otworzyć się na Jego miłość. Bóg nie przymusza do przyjęcia przebaczenia i do tego stopnia respektuje jego wolną wolę, że pozwala nawet sobą wzgardzić. Żal za grzechy jawi się więc jako akt woli, poprzez który grzesznik świadomie i w pełnej wolności otwiera się na działanie łaski Bożej i przyjęcie miłosierdzia²⁶. Ta wolna decyzja żałującego człowieka, który się nawraca, budzi radość Boga, mającą swe źródło w Jego miłości²⁷. A szczerą skruczą prowadzi penitenta do samych głębin miłosierdzia – do Serca Bożego – przemieniając jego duszę²⁸:

skonały jest wielką łaską. Człowiek nie jest w stanie własnymi siłami wypracować sobie takiej wewnętrznej postawy, która wypływa z miłości do nade wszystko ukochanego Boga. Kościół uczy, że taki rodzaj żalu odpuszcza grzechy powszednie, a nawet śmiertelne, jeśli zawiera zdecydowane postanowienie przystąpienia do sakramentu pokuty, gdy tylko nadarzy się ku temu okazja.

²⁴ Por. *Dzienniczek*, n. 1739, s. 482.

²⁵ Tamże, n. 1728, s. 479.

²⁶ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1033, s. 258; J. RATZINGER, *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1985, s. 236. Poprzez zatwardziałość w złu i odrzucenie miłosierdzia Bożego człowiek skazuje się na piekło, a Bóg tak bardzo szanuje jego wolny wybór, że nawet potępionym pozwala chcieć własnego potępienia.

²⁷ Por. S. HAŁAS, *Miłosierdzie w Piśmie Świętym*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2016, s. 74-79. Motyw radości Boga z powodu nawrócenia człowieka nie jest czymś nowym w chrześcijaństwie. Już z kart Ewangelii można dowiedzieć się o tej wyjątkowej reakcji Boga na widok skruszonego grzesznika. Przesłanie to zawarte jest na przykład w przypowieściach o zagubionej drachmie (por. Łk 15, 8-10), zabłąkanej owcy (por. Mt 18, 12-14, Łk 15, 3-7), czy też ojcu miłosiernym (por. Łk 15, 11-32).

²⁸ Por. J. POCHWAŁ, *Sповідь i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, s. 148.

Co z największego zbrodniarza zrobiła łaska i rozmyślanie! Ten, który umiera, ma wiele miłości. „Pamiętaj na mnie, gdy będziesz w raju”. Skrucha serdeczna natychmiast duszę przemienia²⁹.

Faustyna, nawiązując do biblijnego dialogu Jezusa z łotrem na krzyżu, przypomniała tu raz jeszcze o niezastąpionej wartości żalu za grzechy. Ma on tak wielkie znaczenie w oczach Bożych, że nawet człowiek, który popełnił w życiu wiele zła, może doświadczyć, i to natychmiast, przebaczenia (por. Łk 23, 39-43). Żal za grzechy niesie zatem w sobie zbawienie i czyni grzesznika gotowym na przyjęcie łaski miłosierdzia mającego moc otworzyć przed nim bramy królestwa niebieskiego. Skrucha serca jest więc dziełem łaski Bożej oraz wolnej decyzji człowieka, który przez grzech sprzeniewierzył się Stwórcy. Łączy się ona z miłością do Boga i zaufaniem Jego nieskończonemu miłosierdziu, rodząc w duszy nadzieję, a wraz z nią pragnienie wyznania win w sakramencie pojednania, ukoronowane mocnym postanowieniem poprawy³⁰.

3. Postanowienie poprawy

Gdy człowiek w Bożym świetle widzi prawdę o swojej grzeszności i szczerze żałuje za grzechy, postanawia zerwać z tym wszystkim, co rani jego relację z Bogiem. Autentyczna skrucha domaga się w ten sposób zdecydowanej woli nawrócenia, polegającego na zmianie dotychczasowego sposobu myślenia i postępowania, uzgadniając je z wolą Bożą wyrażoną w Jego przykazaniach³¹. W *Dzienniczku* Faustyna zapisała również myśli dotyczące kolejnego warunku dobrej spowiedzi, jakim jest postanowienie poprawy. Wola porzucenia grzechów i głębszego przyłgnięcia do Boga były bowiem postawami, poprzez które dążyła ona do świętości, domagającej się wierności w pełnieniu Jego woli. Zapisała w *Dzienniczku*:

Chcę postępować jak dusza święta³².

²⁹ *Dzienniczek*, n. 388, s. 148-149.

³⁰ Por. M. KOWALSKA, *Sakrament pokuty w życiu św. Siostry Faustyny*, s. 40-41.

³¹ Por. tamże, s. 41; J. POCHWAŁ, *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, s. 150. Żal za grzechy integralnie zespała się z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości.

³² *Dzienniczek*, n. 1333, s. 381.

Ten swoisty wyraz jej postanowienia poprawy, przekładał się na codzienną batalię ze słabościami i pokusami, ponieważ rzeczywistość walki duchowej wpisana jest w życie chrześcijanina³³, obfitujące w cierpienia i próby. Łaska sakramentalna uzdalniała ją jednak skutecznie do mężnego opierania się pokusom, utwierdzała w wierności okazywania Bogu niezachwianej miłości i wzgardzie propozycją grzechu³⁴. Świadczą o tym chociażby poniższe słowa Jezusa:

Córko moja, chcę cię pouczyć o walce duchowej. Nigdy nie ufaj sobie, ale całkowicie zdaj się na wolę moją. W opuszczeniu, ciemności i różnych wątpliwościach uciekaj się do mnie i do kierownika swego, on ci odpowie zawsze w moim imieniu. Nie wchodź w targ z żadną pokusą, zaraz zamykaj się w sercu moim, a przy pierwszej sposobności odkryj ją przed spowiednikiem. (...) Nie lękaj się walki, sama odwaga często odstrasza pokusy – i nie śmiaj na nas uderzać. Walcz zawsze z tym głębokim przekonaniem, że Ja jestem przy tobie³⁵.

Wierność postanowieniu poprawy wymaga zatem podjęcia duchowego zmagania. By wyjść zeń zwycięsko, człowiek nie powinien ufać sobie, ale zdać się całkowicie na pomoc Boga, nie wchodząc w dialog z pokusą i unikając najmniejszej wręcz okazji do grzechu. Realizacja mocnego postanowienia poprawy nie może więc opierać się jedynie na marnych siłach ludzkich. Stąd usilna prośba na kartach *Dzienniczka*, którą Faustyna skierowała z ufnością do Chrystusa, by błogosławił jej wysiłkom³⁶, mając upodobanie – jak sam podkreślił kiedy indziej – w jej postanowieniu dążenia do świętości:

Niezmiernie Mi jest miłe to twoje stanowcze postanowienie zostania świętą. Błogosławię wysiłkom twoim i dostarczę ci sposobności do uświęcenia się. Bądź uważną, aby nie uszła żadna sposobność, którą ci poda Moja opatrność do uświęcenia. Jeżeli ci się nie uda wykorzystać danej sposobności, nie trać spokoju, ale unizaj się głęboko przede Mną i z wielką ufnością zanurzaj się cała w Moim miłosierdziu, a tym sposobem

³³ Por. P. WARCHOŁ, *Krew i woda – dar Miłości miłosiernej*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2015, s. 370-375.

³⁴ Por. E. SZANIAWSKI, *Walka Świętej Faustyny z przeciwnikiem Miłosierdzia*, Wydawnictwo Fons, Granica 2013, s. 34-36.

³⁵ *Dzienniczek*, n. 1760, s. 491.

³⁶ Por. tamże, n. 1333, s. 381.

zyskujesz więcej niż utraciłaś, bo pokornej duszy hojniej się daje – więcej, aniżeli ona sama prosi...³⁷.

Człowiek nie powinien się więc zniechęcać, jeśli mimo szczerego pragnienia zerwania z grzechem upada ani przesadnie zadreć za wyrzutami sumienia za brak wytrwałości w postanowieniu: większe jest bowiem miłosierdzie Boże i ufność duszy, niż ludzka nędza i słabość. Do dobrego postanowienia potrzeba jednak najpierw zobaczyć wyraźnie w czym konieczna jest poprawa i w jakiej dziedzinie życia należy wyteńczyć siły w trudzie nawrócenia³⁸. Ta codzienna droga walki o świętość obfituje w pomoc łaski Bożej, do współpracy z którą Bóg wzywa każdego powracającego grzesznika, dając mu siłę i moc wytrwania (por. J 15, 5). Potwierdzeniem tej prawdy jest fragment rozmowy Jezusa z Faustyną:

Dusza: Panie, przyczyną mojego smutku jest to, że pomimo moich szczerych postanowień wciąż upadam, i to w te same błędy. Rano postanawiam, a wieczorem widzę, jak daleko odeszłam od tych postanowień.

Jezus: Widzisz, dziecię moje, czym jesteś sama z siebie, a przyczyną twoich upadków jest to, że za wiele liczysz sama na siebie, a za mało się opierasz na mnie³⁹.

³⁷ Tamże, n. 1361, s. 386.

³⁸ Por. J. POCHWAT, *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, s. 150; *Dzienniczek*, n. 226, s. 102-103. We wskazanym punkcie *Dzienniczka* Faustyna zapisała jedno ze swoich postanowień poprawy: *Reguły, w których częściej upadam: czasami przerwę milczenie, nieposłuszeństwo na głos dzwonka, wtrącam się czasami do cudzych obowiązków. Użyję największych wysiłków, aby się poprawić. Unikać szemrzących sióstr, a jeżeli uniknąć nie można, to przynajmniej milczeć wobec takiej, dając do poznania, jak bardzo jest nam przykro słuchając takich rzeczy. Nie zważać na względy ludzkie, ale uważać na własne sumienie, jakie nam daje świadectwo, Boga mieć świadkiem wszystkich uczynków. Tak postępować teraz i załatwiać wszystkie sprawy, jakobym chciała załatwić i postępować w chwili śmierci. Dlatego w każdej sprawie Boga mieć na oku. Unikać pozwoleń domyślnych. Opowiadać się przełożonym w drobnych rzeczach, o ile możliwe szczegółowo. Wierność w ćwiczeniach, nie z łatwością biegać po zwolnienie z ćwiczeń. Milczeć poza rekreacją, unikać żartów i słów dowcipnych, które prowadzą do rozśmieszenia innych i przerywania milczenia. Cenić niezmiernie najdrobniejsze przepisy. Nie dać się pochłonąć wirowi pracy, przerwać na chwilę, aby spojrzeć w niebo. Mówić mało z ludźmi, ale wiele z Bogiem. Unikać poufalości; mało zważać na to, kto za mną, a kto przeciw; nie wierzać się ze swoich przeżyć. Unikać głośnego porozumiewania się przy obowiązkach. W cierpieniach zachowywać spokój i równowagę, w chwilach ciężkich uciekać się do ran Jezusa. W ranach Jezusa szukać pociechy, ulgi, światła, umocnienia.*

³⁹ *Dzienniczek*, n. 1488, s. 418.

Chrześcijańska świętość nie jest tylko dziełem wysiłku człowieka. Kościół od wieków naucza, że w zabieganiu o nią konieczna jest współpraca z Bożą łaską. Tak zwane ludzkie zasługi są owocem działania Boga oraz właśnie czystą łaską w duszy otwartej na Jego plan. Współpraca człowieka pozostaje tu zawsze elementem wtórnym – jako odpowiedź wolnej woli na Bożą inicjatywę. Stąd winien on liczyć przede wszystkim na Chrystusa, który obiecał pozostać ze swoim Kościołem aż do skończenia świata (Mt 28, 20)⁴⁰. Postanowienie poprawy zakłada zatem uznanie własnych ograniczeń, czyli pokorę, dzięki której grzesznik nie opiera się na własnych siłach, lecz na Bogu, mogącym uchronić go od dalszych upadków. W takiej perspektywie postanowienie jawi się jako modlitwa, w której człowiek z pokorą prosi Boga, by Jego uprzedzające miłosierdzie zachowało go od dalszych grzechów⁴¹:

*Strumienie mej łaski zalewają dusze pokorne. Pyszni zaś są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska moja odwraca się od nich do dusz pokornych*⁴².

Bezpośrednią konsekwencją mocnego postanowienia poprawy jest natomiast unikanie okazji do grzechu, czyli okoliczności, rzeczy, osób, sytuacji, które wystawiają człowieka na niebezpieczeństwo popełnienia grzechu. Skutkuje to pewną łatwością odpierania pokus⁴³. Pomocą ku temu, jak przekonywała Faustyna, są także modlitwa, post, akty strzeliste, walka z lenistwem oraz czujność, poruszające skruszone serce, dotknięte i pociągnięte Bożą łaską, która przynagla do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga (por. Mt 26, 41; Ps 51, 19; J 6, 44; 12, 32)⁴⁴.

⁴⁰ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 2008, n. 2011, s. 472-473; *Dzienniczek*, n. 1087, s. 324.

⁴¹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1496, s. 363. Źródłem umocnienia pozostaje częste korzystanie z sakramentu pojednania, gdyż jednym z jego skutków jest wzrost sił do walki duchowej, jaką musi toczyć chrześcijanin.

⁴² *Dzienniczek*, n. 1602, s. 448.

⁴³ Por. J. S. PŁATEK, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, s. 180.

⁴⁴ Por. *Dzienniczek*, n. 1760, s. 491; J. S. PŁATEK, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, s. 89; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1428, s. 349.

4. Szczera spowiedź

Pokorne przyznanie się do swoich grzechów, ukoronowane sakramentalnym rozgrzeszeniem stanowi zwyczajną drogę powrotu do jedności z Bogiem i Kościołem dla tego, kto wzgardził Jego miłością⁴⁵. To szczerze wyznanie jest konieczne, by kapłan mógł zapoznać się ze stanem sumienia penitenta i ocenić rodzaj jego win oraz autentyczność żalu. Wiara zaś jest tym, co daje pewność, że gdy spowiednik udziela rozgrzeszenia, sam Bóg przebacza penitentowi grzechy. Takie przekonanie miała również siostra Faustyna, traktując szczerą spowiedź jako drogę do jedności z Chrystusem⁴⁶. Pośród warunków owocnego wyznania grzechów wymieniła między innymi:

Pierwsze – całkowita szczerość i otwartość. Najświętszy i najmądrzejszy spowiednik nie może gwałtem wlać w duszę tego, co pragnie, jeżeli dusza nie będzie szczerą i otwartą (...). Drugie słowo – pokora. Dusza nie korzysta należycie z sakramentu spowiedzi, jeżeli nie jest pokorna (...). Trzecie słowo – to posłuszeństwo. Dusza nieposłuszna nie odniesie żadnego zwycięstwa, chociażby ją sam Pan Jezus bezpośrednio spowiadał⁴⁷.

Penitent winien być przede wszystkim prostolinijny i szczerzy, ponieważ brak tych postaw prowadzi w spowiedzi do udawania i hipokryzji. Wyznając swoje grzechy wobec kapłana, zobowiązanego do zachowania tajemnicy sakramentalnej, otwiera się na uzdrawiające działanie samego Boga, przed którym tak naprawdę wypowiada swoją duszę oraz ujawnia co go boli i dręczy⁴⁸. Żaden spowiednik – niezależnie od wykształcenia i doświadczenia w sprawach ludzkich oraz w zakresie życia duchowego – nie jest w stanie dostatecznie pomóc nieszczeremu penitentowi, usiłującemu oszukać Tego, którego jest on przedstawicielem. Dlatego za szczerością idą postawy pokory i posłuszeństwa, bo tylko człowiek zdolny do stanięcia w prawdzie stroni od udawania, otwierając się na łaskę wewnętrznego uzdrowienia, poprzez przyznanie się do grzechu⁴⁹. Sakrament pojednania

⁴⁵ Por. M. KOWALSKA, *Sakrament pokuty w życiu św. Siostry Faustyny*, s. 48; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1424, s. 348.

⁴⁶ Por. M. KOWALSKA, *Sakrament pokuty w życiu św. Siostry Faustyny*, s. 48-52.

⁴⁷ *Dzienniczek*, n. 113, s. 65.

⁴⁸ Por. J. S. PŁATEK, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, s. 221.

⁴⁹ Por. *Dzienniczek*, n. 113, s. 65.

bowiem jest spotkaniem z Przyjacielem, którego Serce płonie miłosierdziem do grzesznika:

Duszo w ciemnościach pogrążona, nie rozpaczaj, nie wszystko jeszcze stracone, wejdź w rozmowę z Bogiem swoim, który jest miłością i miłosierdziem samym. (...) Mów, dziecię, wszystko bez żadnych zastrzeżeń, bo słucha cię serce miłujące, serce najlepszego przyjaciela. (...) Mów do mnie po prostu, jak przyjaciel z przyjacielem⁵⁰.

Sakrament pojednania jako przestrzeń dialogu bazuje na przyjaźni zawartej z Bogiem miłosiernym na chrzcie. Wielokrotnie jednak człowiek okazuje się niewierny wobec tej łaski i sprzeniewierza się tak wielkiej godności. Spowiedź pozwala ją odzyskać poprzez szczerą i pokorną przyznanie się do swoich grzechów przed Bogiem⁵¹. Relacja przyjaźni domaga się jednak przejrzystości⁵² oraz wyznania wszystkiego bez zastrzeżeń, bo to, co człowiek odda Mu z ufnością i skrucą w sakramencie pokuty, spala się natychmiast w ogniu miłosierdzia⁵³. Takie nazywanie grzechu po imieniu wiąże się z postawą ufności. Przyjaciele odkrywają swoje tajemnice, ponieważ mają do siebie zaufanie. Penitent zatem spowiada się szczerze, jeśli głęboko ufa Bogu⁵⁴. Postawa zaufania porównana została w *Dzienniczku* między innymi do naczynia, którym nabiera się łaski ze źródła miłosierdzia: im jest ono obszerniejsze, tym więcej w sobie mieści⁵⁵. Jeśli więc człowiek przyznaje się do swych upadków z wielką ufnością, doświadczy też wielkich łask⁵⁶. Przekonanie zaś o dobroci i miłosierdziu Boga rodzi w nim ufność, że nawet najcięższe winy nie są w stanie zagasić ognia litości, którym pała Serce Chrystusa⁵⁷. Nie znaczy to, że w przeżywaniu spowiedzi człowiek pozostaje wolny od wszelkich trudności. Napotykała na nie również Faustyna. Przykładem jest chociażby fragment *Dzienniczka*, w którym zanotowała następujące słowa:

⁵⁰ Tamże, n. 1486, s. 414-415, n. 1487, s. 416.

⁵¹ Por. J. S. PŁATEK, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, s. 55.

⁵² Por. G. RYŚ, *Mandatum. To czyńcie na moją pamiątkę (J 13, 1-20)*, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2005, s. 55.

⁵³ Por. *Dzienniczek*, n. 1521, s. 428.

⁵⁴ Por. tamże, n. 294, s. 121; n. 548, s. 193; n. 1059, s. 319.

⁵⁵ Por. tamże, n. 1602, s. 448.

⁵⁶ Por. tamże, n. 299, s. 122.

⁵⁷ Por. tamże, n. 1521, s. 428.

Kiedy w tych udręczeniach duszy starałam się oskarżyć w spowiedzi świętej z jak najdrobniejszych drobiazgów, kapłan ten zdziwił się, że nie popełniam większych uchybień i powiedział mi te słowa: Jeżeli w tych udręczkach siostra jest tak wierna Bogu, to już to samo daje mi świadectwo, że Bóg siostrę wspiera szczególną łaską swoją, a że siostra tego nie rozumie, to i dobrze. Jednak dziwna rzecz, że mnie w tych rzeczach spowiednicy nie mogli ani zrozumieć, ani uspokoić, aż do spotkania się z o. Andraszem, a później z ks. Sopoćką⁵⁸.

Jedną z trudności, która może paraliżować penitenta strachem przed szczerą spowiedzią jest zatem obawa przed niezrozumieniem ze strony spowiednika. Choć sakrament pojednania jest rzeczywistością duchową, to angażuje on jednak całego człowieka. Z punktu widzenia psychologicznego jest to trudne doświadczenie, wszak wymagające przyznania się do popełnionego zła nie tylko przed samym Bogiem, ale również kapłanem, który też jest przecież człowiekiem⁵⁹. Chociaż penitent może obawiać się z jego strony wspomnianego niezrozumienia to jednak winien mieć świadomość, że sam sakrament stawia wysokie wymagania także spowiednikowi. Jego postawa może bowiem bardzo pomóc człowiekowi w szczerym otwarciu się albo zablokować go w tym spotkaniu z miłosierdziem. Faustynie nie były obce i takie doświadczenia, które później opisała w swym *Dzienniczku*:

(...) Spowiednik nie pozwoli się szczerze wypowiedzieć, okazuje zniecierpliwienie. Dusza wtenczas milknie i nie mówi wszystkiego, a tym samym nie odnosi pożytku. A tym mniej odnosi pożytku, kiedy się zdarzy, że spowiednik zaczyna doświadczać duszę, a nie znając jej – dlatego zamiast pomóc duszy, to szkodzi jej. (...) Spowiednik to lekarz duszy, więc jak lekarz, nie znając choroby, może dać stosowne lekarstwo? Nigdy. (...) Mówię to z doświadczenia, że w pewnych wypadkach wprost sam Pan mnie powstrzymywał⁶⁰.

Brak cierpliwości, uprzejmości czy zrozumienia problemów penitenta, stawianie wymagań nie do spełnienia, słaba znajomość praw rządzących życiem duchowym oraz niedoświadczenie w sprawach ludzkich są niektórymi postawami negatywnymi ze strony spowiednika, które można

⁵⁸ Tamże, n. 111, s. 63.

⁵⁹ Por. A. MARCOL, *Pokuta i sakrament pokuty*, s. 72.

⁶⁰ *Dzienniczek*, n. 112, s. 64.

spotkać w sakramencie pokuty⁶¹. Tak więc szczerłość grzesznika oczekuje jednocześnie kompetencji, otwarcia oraz zrozumienia ze strony kapłana, reprezentującego tu samego Chrystusa, by pomóc a nie szkodzić, wnosząc światło w ludzkie serce, zranione grzechem. W innym miejscu Zakonnica wyznała:

Znowu zapada straszna ciemność w duszę moją. Zdaje mi się, że jestem pod wpływem złudzeń. Kiedy poszłam do spowiedzi, aby zaczerpnąć światła i spokoju – nie znalazłam. Spowiednik narobił mi jeszcze więcej wątpliwości, nim miałam przedtem. – Powiedział mi: Nie mogę poznać, jaka moc na siostrę działa: może Bóg, a może i zły duch. Kiedy odeszłam od konfesjonalu, zaczęłam rozważać słowa jego. Im więcej rozważałam, tym się więcej dusza moja pogrążała w ciemności. (...) Co to za męka, nie umiem tego opisać⁶².

Szczere przyznanie się do przewinień jawi się zatem jako warunek dobrego i owocnego spotkania z Chrystusem w sakramencie pojednania. Uczciwość i przejrzystość penitenta sprzyjają bowiem odbudowaniu przyjacielskiej więzi z Bogiem zerwanej przez grzech. Głęboka zaś wiara w Jego miłość – objawioną w Chrystusie ukrzyżowanym – stanowi źródło ufności, która sprawia, że człowiekowi łatwiej przychodzi szczerze wypowiedzieć swoje winy spowiednikowi, a przez jego pośrednictwo samemu Bogu.

5. Zadośćuczynienie

Sakramentalne pojednanie ukoronowane jest zadośćuczynieniem, czyli wypełnieniem pokuty wskazanej przez kapłana oraz podjęciem trudu wynagrodzenia za grzechy – zarówno Bogu, jak też bliźniemu. Nie jest ono oczywiście rodzajem zapłaty za przebaczenie i miłosierdzie będące owocem męki Chrystusa. Świadczy jednakże o osobistym zaangażowaniu, które nawracający się człowiek podejmuje przed Bogiem na progu podjęcia nowego życia w Nim⁶³. Pośród wszystkich warunków dobrej spowiedzi w zapiskach świętej Faustyny zadośćuczynienie zostało uwypuklone w najmniejszym stopniu. Jedynie kilka razy wspomniała ona w *Dzienniczku* chociażby

⁶¹ Por. tamże, n. 211, s. 99.

⁶² Tamże, n. 211, s. 99.

⁶³ Por. A. MARCOL, *Pokuta i sakrament pokuty*, s. 83-84.

o pokutach, które kapłani polecieli jej wykonać w związku z sakramentem pojednania⁶⁴. Nie powinno budzić to zdziwienia, gdyż nie popełniała ona grzechów śmiertelnych, a zadośćuczynienie było przecież współmierne do win⁶⁵. W jednym z tych fragmentów zapisała:

(...) *dziwiłam się niezmiernie, kiedy za pokutę nakazano mi mówić: Te Deum albo Magnificat, a czasami musiałam wieczerem prędko biegać po ogrodzie albo dziesięć razy dziennie śmiać się głośno. Dziwiły mnie te pokuty bardzo, ale jednak ten kapłan niewiele mi dopomógł*⁶⁶.

Zarówno *Te Deum*, jak również *Magnificat* są modlitwami uwielbienia i dziękczynienia Bogu. Zatem zadośćuczynienie nie jest jedynie próbą wynagrodzenia za popełnione grzechy, ale także swego rodzaju wyrażeniem wdzięczności za dar Bożego przebaczenia. Człowiek uwielbia w nim Boga za darmo okazane miłosierdzie, którego doznał w spowiedzi, dziękując Mu za radość z odpuszczenia grzechów. Podczas jednego ze swych mistycznych doświadczeń, wspomnianego już wyżej, Faustyna mogła wypowiedzieć się u samego Jezusa, który zanim udzielił rozgrzeszenia, nadał jej też pokutę sakramentalną w formie tradycyjnej *Litanii do Imienia Jezus*⁶⁷. To niecodzienne doświadczenie wskazało leczniczy charakter zadośćuczynienia. Pokuta sakramentalna ma bowiem pomóc człowiekowi zbliżyć się do Boga, a doskonałą ku temu okazją jest spotkanie z Nim na modlitwie. Jest więc ona choć nie jedyną, jednakże bardzo owocną metodą wynagradzania za grzechy, w której pogłębiają się więź i przyjaźń z Bogiem⁶⁸. Nie sposób pominąć w tym miejscu *Koronki do miłosierdzia Bożego*, tak istotnej w duchowości Faustyny, a stanowiącej w świetle jej pism źródło wielkiego dobra duchowego dla penitenta⁶⁹. W jednym z fragmentów *Dzienniczka* zapisała:

Za pokutę zadał mi ojciec, abym odmówiła tę koronkę, której mnie nauczył Jezus. Wtem usłyszałam głos podczas odmawiania tej koronki: O, jak wielkich łask udzielił duszom, które

⁶⁴ Por. M. KOWALSKA, *Sakrament pokuty w życiu św. Siostry Faustyny*, s. 67.

⁶⁵ Por. J. POCHWAT, *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Siostry Faustyny*, s. 157.

⁶⁶ *Dzienniczek*, n. 68, s. 45.

⁶⁷ Por. tamże, n. 817, s. 260.

⁶⁸ Por. tamże, n. 817, s. 260.

⁶⁹ Por. S. URBAŃSKI, *Wszystko mi mówi o Jego Miłosierdziu. Świętość Miłosierdzia objawiona Faustynie*, Wydawnictwo Adam, Warszawa 2016, s. 44-49.

*odmawiać będą tę koronkę; wnętrzości miłosierdzia Mego poruszone są dla odmawiających tę koronkę*⁷⁰.

Koronka do miłosierdzia Bożego dobrze spełnia rolę duchowego lekarstwa stosowanego na rany zadane grzechem, a opatrzone uprzednio przez Chrystusa w sakramencie pojednania⁷¹. Modlitwa ta jest źródłem wielkich łask, wypływających wraz ze strumieniem krwi i wody z przebitego boku Zbawiciela (por. J 19, 33-34)⁷². Poprzez nią człowiek otwiera się na działanie miłosiernej miłości Boga, wyprasząc dary Boże dla siebie i innych, którzy zmagają się ze swymi słabościami i grzechami⁷³. Chrześcijanin oczyszczony z grzechów w spowiedzi świętej, podczas *Koronki do miłosierdzia Bożego* zacieśnia swoją więź z Chrystusem – w myśl słów, w których wyjaśniał On Faustynie duchową głębię tej modlitwy:

*Córko Moja, zachęcaj dusze do odmawiania tej koronki, którą ci podałem. Przez odmawianie tej koronki podoba Mi się dać wszystko, o co Mnie prosić będą. (...) Gdy dusza ujrzy i pozna ciężkość swych grzechów, gdy się odsłoni przed jej oczyma duszy cała przepaść nędzy, w jakiej się pogrążyła, niech nie rozpacza, ale z ufnością niech się rzuci w ramiona mojego miłosierdzia, jak dziecko w objęcia ukochanej matki. Dusze te mają pierwszeństwo do mojego litościwego serca, one mają pierwszeństwo do mojego miłosierdzia*⁷⁴.

Modlitwa ta stanowi więc cenny środek odbudowywania relacji człowieka z Bogiem poprzez ufne powierzenie się Jego niezgłębionemu miłosierdziu⁷⁵. Chrystus pragnie, by grzesznicy zwracali się do Boga słowami *Koronki*, ponieważ przez nią wlewa pokój w ludzkie serca, napełniając je łaską ufności w Bożą dobroć, która ratuje przed rozpacą. Jest to modli-

⁷⁰ *Dzienniczek*, n. 848, s. 268.

⁷¹ Por. E. TRETER, *Bóg objawiony w Miłosierdziu*, Wydawnictwo Adam, Warszawa 1993, s. 62-63.

⁷² Por. *Dzienniczek*, n. 848, s. 268.

⁷³ Por. J. MACHNIAK, *Doświadczenie Boga w Tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. siostry Faustyny Kowalskiej*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1999, s. 286-289. Pod względem struktury i treści *Koronka do miłosierdzia Bożego* podobna jest do tak zwanej *Modlitwy Jezusowej*, która stanowi jeden z najpiękniejszych owoców duchowości chrześcijańskiego Wschodu.

⁷⁴ *Dzienniczek*, n. 1541, s. 431.

⁷⁵ Por. I. RÓŻYCKI, *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 1982, s. 26-30.

stwa, która według słów Jezusa – odnotowanych na kartach *Dzienniczka* – uśmierza Jego słuszny i zasłużony gniew⁷⁶.

Zadośćuczynienie to jednak nie tylko modlitwa, ale również inne postawy penitenta podejmującego trud nawrócenia. Potwierdzeniem tego są następujące słowa, które zapisała Faustyna:

Nie mogę ćwiczyć się w wielkich umartwieniach, jak dawniej, pomimo gorącej chęci i pragnienia, ponieważ jestem pod ścisłą obserwacją lekarza, ale w drobniejszych rzeczach ćwiczyć się mogę: pierwsze – sypiać bez poduszki, trochę czuć się głodna⁷⁷.

Wynagradzanie Bogu i ludziom krzywd za popełnione grzechy wyraża się zatem także w innych formach pokuty podejmowanych przez penitenta. Mogą nimi być dobrowolne postanowienia – niekoniecznie wynikające ze zobowiązania nałożonego przez spowiednika. Niewątpliwie należą do nich jałmużna, post, znoszenie przeciwności i trudnych kolei życia czy inne umartwienia. Ważna pozostaje tu zawsze zdrowa roztropność, by nie popaść w przesadną skrajność i chory radykalizm, ale rozwijać w sobie życie duchowe, z wykorzystaniem środków proponowanych przez Kościół⁷⁸. Zadośćuczynienie i wynagrodzenie za grzechy są bowiem lekarstwem i źródłem siły do wewnętrznej przemiany na drodze wiernego pełnienia Bożej woli⁷⁹.

Rachunek sumienia, żal za grzechy oraz postanowienie poprawy prowadzą skruszonego człowieka na spotkanie z miłosierdziem Boga w sakramentalnej spowiedzi. Wedle zapisków Siostry Faustyny, w tym swoistym dialogu Przyjaciół bardzo ważna jest szczerość, bo przyjaźń domaga się przejrzystości. Jej fundamentem okazuje się być postawa bezgranicznego zaufania Bogu. Ważną i niezastąpioną rolę odgrywa wreszcie zadośćuczynienie za grzechy, zarówno poprzez modlitwę dziękczynienia i uwielbienia, jak i przez inne formy pokuty, leczące zranioną duszę człowieka.

* * *

⁷⁶ Por. J. MACHNIAK, *Doświadczenie Boga w Tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. siostry Faustyny Kowalskiej*, s. 288.

⁷⁷ *Dzienniczek*, n. 934, s. 290.

⁷⁸ Por. J. POCHWAJ, *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, s. 160.

⁷⁹ Por. J. S. PŁATEK, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, s. 253-254.

Tak więc św. Faustyna Kowalska pozostawiła w swym *Dzienniczku* wielki skarbiec niezwykle bogatych refleksji, pośród których można odnaleźć także treści ukazujące duchową głębię sakramentu pokuty i pojednania. Analiza zebranego materiału pozwoliła dostrzec w spowiedzi szczególną przestrzeń spotkania oraz dialogu z pełnym litości Bogiem, przychodzącym z pomocą zagubionemu grzesznikowi i gotowemu wydobyć go z największych nawet opresji moralnych. Duchowe zapiski Siostry Faustyny ukazują piękno tego sakramentu, odgrywającego jakże ważną rolę w duchowej walce, którą chrześcijanin musi toczyć w swoim staraniu o królestwo Boże (por. Mt 6, 33).

Sakrament pokuty i pojednania, kryjący w sobie pięć warunków dobrej spowiedzi, stanowi jeden z najważniejszych znaków rozpoznawczych duchowości św. Faustyny. Dowodzi tego lektura jej *Dzienniczka*. Reasumując zawarte w nim zapiski, można stwierdzić co następuje:

Rachunek sumienia rodząc w człowieku odważną ufność wobec miłosiernej miłości Boga, jest dialogiem (por. *Dzienniczek*, n. 1725, s. 478), w którym grzesznik odkrywa przed Bogiem swoją moralną nędzę. W dialogu tym konieczny jest klimat ciszy i skupienia (por. *Dzienniczek*, n. 1725, s. 478). Żal za grzechy jawi się w *Dzienniczku* jako owoc rozważania Męki Pańskiej. Skrucha grzesznika sprawia bowiem, że Bóg okazuje mu swoje miłosierdzie. Wystarczy wewnętrzny, choćby najmniejszy, odruch żalu za popełnione zło, aby serce ludzkie doświadczyło miłości Chrystusa (por. *Dzienniczek*, n. 1728, s. 479). Zwieńczeniem żalu winno być mocne postanowienie poprawy, nierozłącznie powiązane z głębokim pragnieniem dążenia do świętości (por. *Dzienniczek*, n. 1333, s. 381). Ważna jest gotowość do mężnej walki duchowej, z której człowiek może wyjść zwycięsko, współpracując wytrwale z łaską Bożą (por. *Dzienniczek*, n. 1760, s. 491). Dopiero w takim stanie ducha można spotkać się z Chrystusem (swoim najlepszym Przyjacielem) w szczerzej spowiedzi sakramentalnej (por. *Dzienniczek*, n. 1486, s. 414), która wydaje owoc zadośćuczynienia oraz wynagrodzenia za popełnione zło Bogu i ludziom (por. *Dzienniczek*, n. 1541, s. 431).

Dzienniczek, jako *szczególna ewangelia miłosierdzia* napisana w perspektywie XX wieku⁸⁰, pozostaje jedną z pereł literatury mistycznej⁸¹

⁸⁰ P. WARCHOŁ, *Miłosierdzie Boże w nauce i działalności papieży*, w: *Czy św. Faustyna i św. Jan Paweł II zostaną doktorami Kościoła?: polscy święci apostołami Bożego miłosierdzia*, praca zbiorowa, red. A. NAPIÓRKOWSKI – P. WARCHOŁ, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2014, s. 72.

⁸¹ Por. J. MACHNIAK, *Apostolka Bożego Miłosierdzia – św. Siostra Faustyna Kowalska (1905-1938)*, „Polonia Sacra” 14/58 (2004), s. 165.

i swego rodzaju kopalnią bardzo głębokich myśli teologicznych⁸². Wedle zapisków św. Faustyny Kowalskiej, misterium sakramentu pokuty i pojednania jest ściśle związane z tajemnicą miłosierdzia Bożego. Pisząc zaś o tym największym przecież przymiocie Boga⁸³, analizując go w kontekście mistyki Siostry Faustyny, nie sposób wyczerpać temat. Wciąż jest on otwarty na nowe inspiracje, które z natury swej rodzi każda autentyczna duchowość miłosierdzia.

Bibliografia

GRANAT W., *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, praca zbiorowa, red. W. GRANAT, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1970, s. 9-47.

HAŁAS S., *Miłosierdzie w Piśmie Świętym*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2016.

KASZTELAN J., *Sprawowanie sakramentu pokuty*, Wydawnictwo Kuria Metropolitalna, Kraków 1992.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 2009.

KOWALSKA M. F. [MARIA FAUSTYNA], *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2007 [cyt. *Dzienniczek*].

KOWALSKA M., *Sakrament pokuty w życiu św. Siostry Faustyny*, Wydawnictwo Księży Sercanów, Kraków 2005.

MACHNIAK J., *Apostolka Bożego Miłosierdzia – św. Siostra Faustyna Kowalska (1905-1938)*, „Polonia Sacra” 14/58 (2004), s. 165-187.

MACHNIAK J., *Doświadczenie Boga w Tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. siostry Faustyny Kowalskiej*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1999.

MARCOL A., *Pokuta i sakrament pokuty*, Wydawnictwo Św. Krzyża, Opole 1992.

Obrzędy pokuty. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1981.

PLĄTEK J. S., *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Paulinianum, Częstochowa 2001,

⁸² Por. CZ. RYSZKA, *Teraz jest czas miłosierdzia*, [b.n.w.], Szydłowiec 2014, s. 38-47.

⁸³ Por. W. GRANAT, *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, praca zbiorowa, red. W. GRANAT, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1970, s. 9-47.

POCHWAŁ J., *Spowiedź i kierownictwo duchowe w pismach św. Faustyny*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2018.

RATZINGER J., *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1985.

RÓŻYCKI I., *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 1982.

RYSZKA CZ., *Teraz jest czas miłosierdzia*, [b.n.w.], Szydłowiec 2014.

RYŚ G., *Mandatum. To czyńcie na moją pamiątkę (J 13, 1-20)*, Wydawnictwo eSpe, Kraków 2005.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja pastoralna *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Pallottinum, Poznań 2002, s. 526-606.

SZANIAWSKI E., *Walka Świętej Faustyny z przeciwnikiem Miłosierdzia*, Wydawnictwo Fons, Granica 2013.

TRETER E., *Bóg objawiony w Miłosierdziu*, Wydawnictwo Adam, Warszawa 1993.

URBAŃSKI S., *Wszystko mi mówi o Jego Miłosierdziu. Świętość Miłosierdzia objawiona Faustynie*, Wydawnictwo Adam, Warszawa 2016.

WARCHOŁ P., *Krew i woda – dar Miłości miłosiernej*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2015.

WARCHOŁ P., *Miłosierdzie Boże w nauce i działalności papieża*, w: *Czy św. Faustyna i św. Jan Paweł II zostaną doktorami Kościoła?: polscy święci apostołami Bożego miłosierdzia*, praca zbiorowa, red. A. NAPIÓRKOWSKI – P. WARCHOŁ, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2014, s. 67-82.

CONDITIONS FOR A GOOD CONFESSION IN THE LIGHT *DIARY* OF SAINT FAUSTYNA KOWALSKA

A b s t r a c t

According to the doctrine of the Catholic Church, accepting the sacrament of penance and reconciliation presupposes the fulfillment of acts that are called the conditions of a good confession. They are: examination of conscience, regret for

sins, a strong resolution to improve, sincere confession and satisfaction to God and neighbor.

The presented considerations are an analysis of the *Diary* of St. Faustyna Kowalska in relation to the issue of good confession. This text is a detailed description of the conditions of such confession. According to the mystic in question, they play the role of an instrument of God's mercy. They show the beauty of this sacrament, which is necessary in the spiritual battle that a Christian must fight for the kingdom of God.

Diary of St. Faustina, constituting a kind of *Gospel of Divine Mercy*, combines the mystery of the sacrament of penance and reconciliation with the mystery of God's mercy. Referring to this greatest attribute of God, analyzed in the context of Sister Faustina's mysticism, it is impossible to exhaust the topic. He is still open to new inspirations, which by their nature every authentic spirituality of mercy gives rise to.

Keywords: sacrament of penance and reconciliation, conditions of confession, *Diary* of St. Faustina Kowalska, God's mercy

Słowa kluczowe: sakrament pokuty i pojednania, warunki spowiedzi świętej, *Dzienniczek* św. Faustyny Kowalskiej, miłosierdzie Boże